

DR ALFRED OHANOWICZ

Profesor Uniwersytetu Poznańskiego

UMOWY Z NIEZDOLNYMI DO DZIAŁAŃ PRAWNYCH W KODEKSIE ZOBOWIĄZAŃ

Kodeks zobowiązań pozostawia rozstrzygnięcie kwestii, jaki Wpływ na ważność oświadczeń woli wywiera brak zdolności do działań lub jej ograniczenie, przepisom prawa osobowego (art. 32), które dotąd nie zostały zunifikowane. Obowiązują zatem dotychczasowe normy kodeksów dzielnicowych. Jedynie tylko w rozdziale o umowach zamieszczone są dwa przepisy w tę dziedzinę wkraczające, a mianowicie art. 53 i 54 k. z. Powiada art. 53, że „nie można się powoływać na brak lub ograniczenie zdolności do działań osoby, z którą umowę się zawarło. Kto taką umowę zawarł, może wyznaczyć przedstawicielowi ustawowemu niezdolnego odpowiedni termin do jej potwierdzenia; staje się wolnym po bezskutecznym upływie tego terminu”. Przepis ten, którego nie zawierał ani projekt Tilla ani kontrprojekt Domańskiego, pojawił się dopiero jako art. 42 ust. 2 w projekcie podkomisji przygotowawczej podsekcji III Prawa Cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej, a następnie jako art. 53 projektu przyjętego przez Kolegium Uchwalające tej komisji i w tym brzmieniu wszedł ostatecznie do kodeksu zobowiązań.

Ma on na celu ujednolicenie traktowania umów z niezdolnymi do działań prawnych na obszarze całego państwa¹. Dotychczas bowiem istniała wielka rozbieżność między przepisami obowiązującymi na terenie województw centralnych i wschodnich a województw południowych i zachodnich. W pierwszych wedle k. N. umowy zawarte przez osoby małoletnie jakiegokolwiek wieku, przez ubezwłasnowolnionych lub mających doradcę, podlegają unieważnieniu w drodze powództwa ze strony przedstawiciela ustawowego niezdolnego lub jego samego po uzyskaniu własnowolności, aż do tego czasu jednak wiązą zarówno małoletniego jak i stronę drugą, która na niezdolność kontrahenta powoływać się nie może (art. 1125 k. N.). Do analogicznych rezultatów dochodzi wykładnia odnośnych przepisów (art. 222 i 1382) T. X, cz. 1 Zbioru praw, jakkolwiek sprawa

¹ Uzasadnienie projektu k. z. str. 69.

ta nie jest tam tak jasna². Inaczej ma się rzecz z k. c. n. i k. c. a. Ustawy te rozróżniają ściśle między osobami zupełnie pozbawionymi zdolności do działań a ograniczonymi tylko w tej zdolności. Oświadczenia woli pierwszych są bezwzględnie nieważne, nie mogą zatem wogóle spowodować zawarcia umowy, do której potrzeba dwóch oświadczeń woli i umowy takie nie mogą być zatwierdzone przez ustawowego przedstawiciela, ponieważ zatwierdzenie nieważności nie uzdrowi. Nie wiążą zatem ani niezdolnego ani drugiego kontrahenta. Natomiast umowy zawarte z osobami ograniczonymi w zdolności do działań są ważne a tylko niezupełne, bo do skuteczności braknie im zatwierdzenia ze strony ustawowego zastępcy. Aż do tego czasu wiążą jedną i drugą stronę, przy czym kontrahent ograniczonego w zdolności może spowodować ustawowego przedstawiciela do oświadczenia się w terminie ustawowym (k. c. n.) lub sędziowskim (k. c. a.). Ponadto wedle k. c. n. może druga strona w pewnych przypadkach, o których będzie mowa poniżej, oświadczenie swe odwołać.

Wskutek przyjęcia przez art. 53 k. z. zasady wyrażonej w art. 1125 k. N., że stroma, która zawarła umowę z niezdolnym lub ograniczonym w zdolności do działań prawnych, na brak ten powoływać się nie może, unifikacja prawa miałaby nastąpić w tym kierunku, że odtąd także na obszarach, gdzie obowiązuje k. c. n. i k. c. a. umowy zawarte z osobami zupełnie niezdolnymi do działań prawnych nie byłyby z samego prawa nieważne, gdyż mogą być zatwierdzone³. Natomiast wszystkie inne różnice, w szczególności co do konieczności zaskarżenia nieważności i warunków tej skargi wedle k. N. i T. X, cz. 1 nadal by pozostały, zatem tylko o częściowym ujednoliceniu ustawodawstwa można mówić.

Pozostawiam na uboczu kwestię, czy przekonywający jest argument, jakoby konieczność częściowej przynajmniej unifikacji ustawodawstwa w sprawie umów zawieranych z dziećmi niżej lat 7-miu i osobami umysłowo ciężko chorymi była tak paląca, że nie można było z tym poczekać do wydania jednolitego prawa osobowego, lecz już ją urywkowo unormować w kodeksie zobowiązań, co pod względem techniki kodyfikacyjnej nastrocza o wiele znaczniejsze trudności. Fakt już jest dokonany, ustawa weszła w życie, pozostaje raczej do rozważenia, czy i o ile kodyfikator, sam sobie zadanie skomplikowawszy, szczęśliwie je rozwiązał. Ograniczę się przy tym do omówienia stosunku wspomnianych przepisów k. z. do pozostawionych w mocy postanowień k. c. n.; tu bowiem skutki nowego unormowania w sposób szczególnie jaskrawy występują.

² Uzasadnienie projektu k. z. str. 66.

³ Longchamps de Berier: Zobowiązania, str. 77.

Przepisy wprowadzające k. z. pozostawiły niezmienione postanowienia k. c. n. dotyczące skutków niezdolności i ograniczenia zdolności do działań prawnych w szczególności § 104, który wylicza kategorie osób zupełnie pozbawionych zdolności do działań, bardzo ważny ust. 1 § 105 o nieważności oświadczenia woli niezdolnego, §§ 106 i 114 określające, kto jest ograniczony w zdolności działań, §§ 107 i 108 traktujące o zgodzie ustawowego przedstawiciela odnośnie do oświadczeń woli osób ograniczonych i wreszcie § 109 uprawniający stronę, która zawarła umowę z ograniczonym w zdolności do odwołania swego oświadczenia póki ustawowy przedstawiciel umowy nie zatwierdzi, o ile przy zawarciu umowy nie miała wiadomości o ograniczeniu zdolności do działań drugiego kontrahenta lub o braku zezwolenia ze strony jego ustawowego przedstawiciela.

Między tymi przepisami a postanowieniami art. 53 k. z. istnieje w kilku punktach wyraźna sprzeczność. Najpierw wedle § 105 k. c. n. oświadczenie niezdolnego jest bezwzględnie nieważne, zatem nie może być potwierdzeniem uzdrowione i każdy na tę nieważność może się powołać a sędzia musi ją z urzędu uwzględnić. Natomiast z art. 53 k. z. okazuje się, że to nieważne oświadczenie może być zatwierdzone i przez to konwaliduje, staje się ważne ex tunc, drugiej stronie nie wolno się na nieważność powołać, skuteczność umowy jest w zawieszeniu aż do rozstrzygnięcia się kwestii, czy ustawowy przedstawiciel ją zatwierdzi czy nie. Sytuacja zatem analogiczna jak przy umowach z ograniczonymi w zdolności do działań. Tylko że oświadczenia tych osób są ważne, a do skuteczności wymagają zgody ustawowego zastępcy. Trzeba by przynajmniej w dziedzinie umów przyjąć to samo, co do oświadczeń niezdolnych, ale temu sprzeciwia się kategoryczny przepis § 105 k. c. n. Powstaje zatem antynomia dotycząca sprawy najbardziej zasadniczej, bo istnienia aktu prawnego.

Dalsza sprzeczność zachodzi między § 109 k. c. n. a art. 53 k. z. Tam może drugą stronę, jeśli nie wiedziała, że ma do czynienia z ograniczonym w zdolności do działań, albo jeśli ten ją zwiódł co do istnienia zezwolenia ustawowego przedstawiciela, jednym słowem, kiedy mogła sądzić, że umowa nie będzie wymagała zatwierdzenia, odwołać swoje oświadczenie, nim ustawowy przedstawiciel wyrazi swą zgodę. Tu ustawa o podobnym uprawnieniu nie wspomina, a zwolnienie drugiej strony od umowy może nastąpić tylko w przypadku bezskutecznego upływu terminu do zatwierdzenia, wyznaczonego ustawowemu przedstawicielowi. Nie wiadomo więc, czy druga strona może cofnąć swe oświadczenie w warunkach przewidzianych § 109 k. c. n. czy też przepis art. 53 lege non distinguente to prawo jej odjął.

Wreszcie powstaje trzecia sprzeczność natury już mniej istotnej, choć w praktyce nieraz ważnej, a mianowicie § 108 k. c. n. naczynia dwutygodniowy termin do zatwierdzenia ze strony ustawowego przedstawiciela a art. 53 k. z. mówi o odpowiednim terminie. Czy można wyznaczyć termin dłuższy lub krótszy niż dwutygodniowy?

Autorowie projektu k. z. zdawali sobie sprawę z tych sprzeczności, gdyż w uzasadnieniu tego projektu jest wzmianka⁴ o możliwości dwojakiej wykładni art. 53. Albo ściślej w związku z dotychczas obowiązującymi i utrzymanymi w mocy przepisami o skutkach niezdolności i ograniczenia zdolności do działań prawnych w ogóle, a wtedy na obszarze, na którym obowiązuje k. c. n. i k. c. a. przepis art. 53 odnosiłby się jedynie do umów zawartych z osobami tylko ograniczonymi w zdolności do działań, a nie także do zawartych z zupełnie niezdolnymi. Albo też *lege non distinguente* należy przepis art. 53 w całej rozciągłości stosować na obszarze k. c. n. i k. c. a., a więc także do umów z niezdolnymi, lecz w takim przypadku przyjąć się musi, że postanowienia §§ 108 i 109 k. c. n. zostały uchylone ogólną klauzulą derogacyjną art. I przepisów wprowadzających k. z. Aczkolwiek uzasadnienie opowiada się za tym drugim sposobem wykładni, to jednak przewidywania o możliwej tu rozbieżności zdań spełniły się nader szybko. W dwóch na większą skalę zakrojonych opracowaniach naukowych k. z., jakie zaczęły się ukazywać, każdy z autorów, z których jeden był w Komisji Kodyfikacyjnej referentem a drugi koreferentem projektu k. z., zajął diametralnie odmienne stanowisko w sprawie interpretacji art. 53. Wedle jednego⁵ ma on pełne zastosowanie także na obszarze k. c. n. i k. c. a., wedle drugiego⁶ zaś przepis art. 53 ma zastosowanie tylko w przypadkach w k. c. n. nieuregulowanych.

Wobec tak wielkiej rozbieżności zdań autorów, którzy bezpośrednio brali udział w formułowaniu omawianego przepisu, wypadnie nam zrezygnować z dalszych badań nad tym, jaka była prawdziwa wola i intencja historycznego prawodawcy, a raczej zając się kwestią, jaka jest moderna *ratio legis* art. 53 i w jaki sposób należy go bez popadnięcia w kolizję z innymi przepisami ustawowymi interpretować.

Najpierw rozważyć trzeba stosunek przepisów art. 53 k. z. pod względem mocy obowiązującej nie tylko do §§ 108 i 109 k. c. n., ale także i przede wszystkim do § 105 k. c. n., który tu najważniejszy stanowi szkopuł. Mówi on o nieważności oświadczenia woli

⁴ Uzasadnienie projektu k. z. str. 68 n.

⁵ Longchamps de Berier: *Zobowiązania*, str. 76 n.

⁶ Domański L.: *Instytucje Kodeksu Zobowiązań*, str. 245.

niezdolnego. Wedle terminologii w k. c. n. niezmiernie skrupulatnie przestrzeganej, określenie „nieważny” (nichtig) oznacza zawsze nieważność bezwzględna. Stąd też wszelkie próby, któreby miały na celu wykładnię tego przepisu w sensie nieważności względnej, są z góry skazane na niepowodzenie. Skoro tak jest, to nie można pogodzić nieważności z § 105 k. c. n. z zatwierdzeniem umowy z art. 53 k. z., bo żadna umowa nie mogła dojść do skutku. Zatem przyjąć należy, że także § 105 k. c. n. ogólną klauzulą derogacyjną art. I przepisów wprowadzających został uchylony. Uderza tu pod względem techniczno-kodyfikacyjnym niewspółmierność środka w stosunku do celu. Czy rzeczywiście umowy zawierane z dziećmi niżej lat 7 i umysłowo-chorymi są tak częste i wymagają tak wielkiej pieczy ze strony ustawodawcy, by celem ich ochrony burzyć podwaliny prawa osobowego, motywując to względami na bezpieczeństwo obrotu? Takiego zamiaru nie można ustawodawcy imputować i przepisy wprowadzające k. z. nie dają ku temu podstawy.

Powołany bowiem art. I tych przepisów powiada, że z dniem wejścia w życie kodeksu zobowiązań tracą moc przepisy dotychczas obowiązujących kodeksów cywilnych, ustaw wprowadzających je i ustaw szczególnych, dotyczące przedmiotów, unormowanych w kodeksie zobowiązań, o ile przepisy dalsze nie stanowią inaczej. A właśnie art. XXVII § 1 uchyla wyraźnie cały szereg paragrafów z księgi pierwszej k. c. n. między innymi ustęp 2 § 105; wśród uchylonych nie ma jednak ani § 105 ustęp 1, ani §§ 108 i 109. Ponieważ art. I zawiera klauzulę ogólną, a art. XXVII klauzulę szczególną, wniosek stąd, że ogólna klauzula derogacyjna może mieć zastosowanie tylko tam, gdzie sprawa nie jest uregulowana przepisami szczególnymi, co zresztą zdanie końcowe art. I jeszcze wyraźnie podkreśla. Zresztą pod względem technicznym byłoby nie do przyjęcia, by część paragrafu (105) miała być uchylona klauzulą szczególną a część ogólną. Z osnovy § 1 art. XXVII wynika wedle wszelkich zasad wykładni, że skoro z księgi pierwszej k. c. n. niektóre przepisy wyraźnie się uchyla, to a contrario inne, nie wymienione tam, utrzymuje się w mocy. Możnaby zarzucić, że ustawa nie zamieszcza przy tym wyraźnej klauzuli utrzymania w mocy, jak to czyni w innych przypadkach np. w § 3 art. XXVII; art. XI i w § 2 art. XXII. Może więc tylko do takich przepisów nie odnosi się ogólna klauzula derogacyjna. Jednakowoż zarzut ten odpadnie, jeśli przypatrzymy się bliżej sposobowi formułowania szczególnych przepisów derogacyjnych. Tylko tam, gdzie przepis taki uchyla w całości większy kompleks postanowień kodeksowych jak księgę, tytuł czy rozdział, a jedynie niektóre z nich pozostawia w mocy, zamieszcza o tym wyraźnie Wzmiankę. W przypadkach zaś, gdzie z większej całości przepisów uchyla tylko niektóre, wzmianki tej

braknie (np. w § 1 art. XXII). Jest to zatem sprawa stylistyki, zresztą zupełnie poprawnej, która jednak na wykładnię nie może mieć wpływu, gdyż ustawodawca żadnego tu rozróżnienia uczynić nie zamierzał. Wskazuje zresztą na to ewolucja przepisu, przepisu § 1 art. XXVII, jaką widzimy w projektach. Pierwotnie⁷ przepis ten (oznaczony jako art. XXII) brzmiał ogólnikowo, że przepisy księgi pierwszej n. k. c. tracą moc w swym zastosowaniu do zobowiązań. Gdyby w tej podstawie pozostał, możnaby powołać się na ogólną klauzulę derogacyjną art. I i twierdzić, że wszelkie sprzeczne z k. z. przepisy księgi pierwszej k. c. n. zostały uchylone. Ale tak się nie stało. Wręcz przeciwnie w projekcie⁸ przyjętym przez Kolegium Uchwalające Komisji Kodyfikacyjnej otrzymał art. XXVII (oznaczony tam jako art. XXIII) to samo brzmienie, w jakim wszedł ostatecznie do przepisów wprowadzających k. z. i wylicza wyraźnie te paragrafy księgi pierwszej k. c. n., które uchyla. W tych okolicznościach wyliczenie musi się uznać za wyczerpujące, a stąd wniosek, że wszystkie niewymienione w § 1 art. XXVII przepisy księgi pierwszej k. c. n. zostały utrzymane w mocy a w szczególności dotyczące omawianej tu kwestii §§ 105 ust. 1, 108 i 109. Pod względem zatem mocy obowiązującej przepisy te należy traktować na równi z art. 53 k. z. i sprzeczność między nimi drogą derogacji usunięta nie została.

Trzeba więc szukać innego sposobu wyjścia z sytuacji wytworzonej istnieniem równorzędnych pod względem mocy obowiązującej a sprzecznych co do treści przepisów. Do ograniczenia terytorialnego art. 53 k. z. również podstaw nie ma, ponieważ k. z. jest prawem powszechnym i celem jego jest właśnie dokonanie unifikacji. Trzeba zatem drogą wykładni nadać mu taką treść, któraby dała się pogodzić z utrzymanymi w mocy postanowieniami kodeksów cywilnych a w naszym przypadku k. c. n. Ponieważ wedle § 105 ustęp 1 oświadczenie niezdolnego jest bezwzględnie nieważne, przeto nie można żadną miarą przyjąć, by umowa doszła z nim do skutku. Natomiast nie jest wcale dotknięte nieważnością oświadczenie woli drugiej strony. Normalnie, jeśli umowa do skutku nie dochodzi, także strona, która ważne oświadczenie woli złożyła, nie jest nim związana. Wyjątkowo k. z. termin jej związania przedłuża poza zwykły termin związania ofertą, jak to czyni in favorem darrowizny w art. 357. Intencją przepisu art. 53 było również faworyzowanie niezdolnych, by uczyniona im oferta korzystnej umowy mogła doprowadzić do jej zawarcia. Ponieważ sam niezdolny tego uczynić nie może, bo jego oświadczenie woli jest pod względem

⁷ Komisja Kodyfikacyjna. Zbioru ogólnego nr 73 str. 11.

⁸ Komisja Kodyfikacyjna. Zbioru ogólnego nr 74 str. 12.

prawnym bez znaczenia, przeto przyjąć należy, że oświadczenie woli drugiej strony tak długo ją wiąże, dopóki ustawowy przedstawiciel niezdolnego nie da odpowiedzi „do czego go można sprowokować wyznaczeniem odpowiedniego terminu. Odpowiedź ta jednak nie będzie „potwierdzeniem” zawartej umowy, bo takiej nie ma, lecz drugim oświadczeniem umownym czyli przyjęciem i dopiero w tej chwili umowa dojdzie do skutku. Wynikają z tego następujące konsekwencje: umowa jest zawarta między drugą stroną a przedstawicielem ustawowym niezdolnego a nie samym niezdolnym; oświadczenie przedstawiciela niezdolnego jest częścią umowy, a nie tylko ustawowym warunkiem jej skuteczności, o ile zatem dla umowy jest przepisana szczególna forma, musi być w tej formie złożone; skutki wreszcie umowy powstają dopiero od chwili jej zawarcia z przedstawicielem ustawowym a nie od momentu złożenia oświadczenia woli wobec niezdolnego czyli *ex nunc* a nie *ex tunc*. W ten sposób art. 53 staje się, o ile chodzi o niezdolnych, tylko wyjątkiem i nie jedynym od ogólnych przepisów o terminie związania ofertą, co w zupełności należy do działu materii prawnych, jakie reguluje k. z. a natomiast nie narusza przepisów prawa osobowego, które w zakresie tej kodyfikacji nie wchodzą. Pozostaje tylko jeden argument przemawiający przeciw powyższej interpretacji, a mianowicie użycie przez ustawę w art. 53 terminu technicznego „potwierdzenia”, który ma swoje ustalone znaczenie. Da się to jednak wytłumaczyć okolicznością, że najpierw ustawa dla krótkości mówi łącznie o umowach z niezdolnymi i z ograniczonymi w zdolności do działań prawnych, a po wtóre przepis art. 53 ma obowiązywać w całym państwie, a zatem także na obszarach k. N. i X t. cz. 1, gdzie będzie się mieć do czynienia z potwierdzeniem. Ustawodawca, nie chcąc popaść w zbyt wielką kazuistykę, użył jednego terminu w większości przypadków aktualnego tym bardziej, że liczył się z tym, iż w niedługim czasie nastąpi także unifikacja prawa osobowego i nieściśłość wyrażenia zostanie usunięta. W tym stanie rzeczy rozszerzająca wykładnia terminu „potwierdzenie” jest zupełnie usprawiedliwiona i uzasadniona i zawiera o wiele mniej elementu *contra legem* niż dwie inne, jakie się dotąd w literaturze pojawiły.

Rozpatrzmy z kolei dalszą sprzeczność między art. 53 a § 109 k. c. n. Dotyczyć ona będzie już tylko kwestii umów z ograniczonymi zdolności do działań i powstanie wtedy, gdy będziemy interpretować przepis art. 53 w ten sposób, że druga strona w każdym przypadku może się zwolnić z umowy jedynie przez wyznaczenie ustawowemu przedstawicielowi terminu do potwierdzenia umowy. Jeśli jednak zwrócimy uwagę na okoliczność, że stany faktyczne opisane w art. 53 i § 109 k. c. n. nie są identyczne, gdyż pierwszy

jest szerszy i obejmuje w ogóle przypadki zawarcia umowy z ograniczonymi w zdolności do działań, a drugi zacieśniony tylko do przypadku, gdy kontrahent przy zawarciu umowy nie wie o konieczności potwierdzenia, wtedy stosunek obu przepisów przedstawi się jak reguły do wyjątku i w ten sposób sprzeczność między nimi będzie usunięta. Przepis zatem art. 53 odnosić się będzie do przypadków, kiedy druga strona wie, że ma do czynienia z ograniczonym w zdolności do działań i że umowa wymaga do skuteczności swej potwierdzenia ustawowego przedstawiciela, natomiast tani, gdzie druga strona o tym nie wie lub została przez ograniczonego wprowadzona w błąd, jakoby zezwolenie już zostało dane, może zgodnie z § 109 k. c. n. odwołać swe oświadczenie, nim ustawowy przedstawiciel umowę zatwierdzi.

Wreszcie trzecia sprzeczność zachodzi między art. 53 a § 108 k. c. n. co do długości terminu, w ciągu którego ustawowy przedstawiciel ma umowę potwierdzić. Art. 53 mówi o odpowiednim terminie, § 108 o terminie dwutygodniowym. Jednakowoż w pierwszym przypadku chodzi o termin wyznaczony przez drugą stronę, a w drugim o termin ustawowy. Póki wedle k. c. n. druga strona nie miała możliwości oznaczenia długości terminu, oczywiście termin ustawowy zawsze -musiał mieć zastosowanie i stąd nabrał przepis ten charakteru bezwzględnie obowiązującego. Wobec tego jednak, że obecnie art. 53 k. z. daje drugiej stronie prawo określenia długości terminu, byleby tylko był odpowiedni, § 108 k. c. n. zmienił swój charakter i stał się przepisem uzupełniającym, który znajdzie zastosowanie w przypadku, kiedy druga strona wezwała ustawowego przedstawiciela do oświadczenia się a nie wyznaczyła mu określonego terminu.

W ten sposób wszystkie trzy sprzeczności dadzą się drogą wykładni usunąć bez potrzeby uciekania się do środków tak heroicznych, jak odmówienie mocy obowiązującej przepisom k. c. n. niewątpliwie przez k. z. utrzymanym lub ograniczenie terytorialne mocy obowiązującej przepisów samego k. z.

W związku z art. 53 pozostaje przepis art. 54 k. z., nakładający obowiązek naprawienia szkody na osobę, która, ukrywając podstępnie swą niezdolność do działań prawnych, składa oświadczenie woli drugiej osobie, nie mogącej z łatwością się przekonać o tej niezdolności. Odszkodowanie ogranicza się do tzw. ujemnego interesu umowy, tj. tego, co by druga strona miała, gdyby się nie była wdała w umowę. I tutaj pojawiło się zapatrywanie, że na obszarze k. c. n. art. 54 nic może mieć zastosowania do czynności osób zupełnie niezdolnych do działań prawnych.⁹ Mniemanie to jest nie-

⁹ Domański: Instytucje Kodeksu Zobowiązań, str. 245,

uzasadnione, jeżeli podstawą jego ma być brak mocy obowiązującej art. 54 k. z. na obszarze k. c. n. z tych samych przyczyn, dla jakich nie można było tego przyjąć odnośnie do art. 53. Inna rzecz, że przypadek powstania roszczenia odszkodowawczego z art. 54 w stosunku do zupełnie niezdolnych może zajść tylko wśród zupełnie wyjątkowych warunków. Roszczenie to bowiem opiera się na podstępny, a więc zawinionym działaniu. Wina wykluczona jest u osób niepoczytalnych. Do tych zaś zalicza utrzymamy w mocy art. XXVII § 3 przepisów wprowadzających k. z. § 828 k. c. n. dzieci niżej lat 7, a art. 138 § 1 k. z. osoby chore psychicznie. Te więc dwie kategorie niezdolnych w ogóle za szkodę wyrządzoną nie mogą być odpowiedzialne. Pozostałaby tylko trzecia, a mianowicie ubezwłasnowolnieni z powodu choroby umysłowej (§ 104, liczba 3 k. c. n.), którzy w rzeczywistości są zdrowi, czy to dlatego, że ubezwłasnowolnienie nastąpiło bezzasadnie czy też z powodu odzyskania zdrowia psychicznego w czasie trwania ubezwłasnowolnienia. Oświadczenia woli tych osób są wprawdzie aż do formalnego uchylenia ubezwłasnowolnienia nieważne, ale odpowiedzialność ich za winę istnieje, ponieważ tylko rzeczywista choroba umysłowa wyklucza poczytalność. Jeżeli taka osoba podstępnie ukrywając swą niezdolność, nakłoni drugą stronę do wdania się z nią w umowę, odpowiada za wynikłą stąd szkodę negatywną. Oczywiście wyrażenia art. 54 o „zawarciu umowy” nie można brać dosłownie, gdyż umowa nie przechodzi do skutku dla braku ważnego oświadczenia woli niezdolnego. Podobnie jak w przypadku art. 53 ma tu ustawa na myśli stan związania, w jaki popada druga strona, składając oświadczenie umowne niezdolnemu do działań prawnych.